

Łosiu coś Polskę

2 czerwca 2008

Nie będzie autostrad, tylko autostraty.

Nici z tysięcy kilometrów nowych dróg. Szybsze od Pomrocznych budowniczych były dziki, łosie i zające, które wytyczyły sobie już autostrady. Zwierzęta są popierane przez ekologów, którzy mają Polskę za jedną wielką Rospudę. Zabicie w stolicy jednego łosia to kropla w morzu potrzeb.

Ministerstwo Infrastruktury zleciło opracowanie raportu o wszystkich miejscach, w których przy budowie dróg może dojść do konfliktów z ekologami. Raport będzie kosztował ponad 677 tys. zł, sfinansują go wspólnie Bank Światowy i resort infrastruktury, a wykona firma PROEKO CDM sp. z o.o.

– Przygotowana prognoza pozwoli nam wcześniej poznać miejsca potencjalnych konfliktów zarówno przyrodniczych, jak i społecznych, które mogą mieć wpływ na termin realizacji inwestycji. Dzięki temu będziemy mogli pogodzić interesy użytkowników dróg z wymogami ekologii. Jest to przełom w traktowaniu zagadnień ochrony środowiska, tak aby Rospuda się więcej nie powtórzyła – oświadczył odpowiedzialny za budowę dróg podsekretarz stanu Zbigniew Rapciak.

Raport ma być gotowy jesienią, ale już teraz możemy ujawnić, co minister w nim przeczyta. Będą jaja!

A1 – PRZEMARSZ DZIKÓW

Budowa autostrady A1 była przewidywana jeszcze w latach 60. XX wieku jako fragment Transeuropejskiej Autostrady Północ-Południe (TAPP) mającej w zamyśle łączyć Skandynawię z krajami basenu Morza Śródziemnego. Przez Polskę będzie biegła od Gdańska przez Toruń, Łódź, Częstochowę, Gliwice do granicy z Czechami. Oczywiście jeśli rząd dogada się z ekologami. A1, mając południkowy przebieg, krzyżuje się bowiem w kilkunastu

miejscach ze wszystkimi najważniejszymi korytarzami ekologicznymi o randze europejskiej, a skutki jej oddziaływania będą odczuwalne w całej Europie dla futrzaków przemieszczających się na linii wschód–zachód. I tak na przykład planowana autostrada koliduje z korytarzem ekologicznym (migracyjnym) o znaczeniu kontynentalnym (paneuropejskim) na odcinku granica województwa pomorskiego–Warlubie oraz Rulewo–Nowe Marzy, z międzynarodowym korytarzem ekologicznym przebiegającym wzdłuż doliny Wisły. Łączy on Europę Północno-Wschodnią i Zachodnią (miejsca kolizji w okolicach Torunia i Grudziądza). Autostrada koliduje także z międzynarodowym korytarzem ekologicznym w obszarze Lasów Gostynińsko–Włocławskich. Dodajmy do tego kolizję z korytarzem ekologicznym o randze krajowej na odcinku Lasów Rudzkich (Park Krajobrazowy Cysterskie Kompozycje Rud Wielkich) oraz krajowym korytarzem ekologicznym przebiegającym wzdłuż doliny Drwęcy łączącym Mazury z doliną Wisły. Możemy więc zapomnieć o szybkim i wygodnym podróżowaniu z północy na południe. W spokoju za to będą podróżować jelenie, dziki i sarenki.

A2 – MIGRACJA ZAJĘCY

Autostrada A2 połączyć ma wschodnią i zachodnią część Polski, a przebiegać od granicy z Niemcami w Świecku poprzez Poznań, Konin, Łódź, Warszawę, Siedlce do polsko-białoruskiego przejścia granicznego Kukuryki–Kozłowicze. W okolicach Strykowa pod Łodzią bezkolizyjnie przetnie autostradę A1. Za to będzie kolidować ze szlakami komunikacyjnymi jeleni, dzików, łosi, borsuków i zajęcy o znaczeniu kontynentalnym i krajowym! Prosimy o skupienie. Na odcinku Świecko–Tarnawa nastąpi kolizja przestrzenna z obszarem Puszczy Rzepińskiej. Jest to korytarz ekologiczny o znaczeniu europejskim. Autostrada krzyżować będzie się też z dwoma korytarzami zwierzęcymi o randze krajowej na odcinkach Koryta–Gronów i Golińsk–Nowy Tomyśl. A do tego z chronionymi obszarami Natura 2000 (europejskiej sieci ekologicznej): doliną Leniwej Obry,

Jeziolem Pszczewskim i doliną Obry, doliną Ilianki oraz Buczyną Łagowsko–Sulęcińską.

A4 – WATAHY WILKÓW

Minister Rapciak będzie miał też zagwozdkę przy autostradzie A4, która będzie prowadzić od dawnego przejścia granicznego do Niemiec Jędrzychowice–Ludwigsdorf w okolicach Zgorzelca poprzez Legnicę, Wrocław, Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów do przejścia granicznego na Ukrainę Korczowa–Krakowiec. Przebieg A4 w kierunku wschód–zachód powoduje, że będzie kolidować ze wszystkimi korytarzami migracyjnymi zwierząt łączącymi obszary górskie z terenami niżu Polski Południowej. Główny problem będzie jednak z wilkami. Autostrada przecina się bowiem z dwoma wilczymi szlakami komunikacyjnymi o znaczeniu krajowym: na odcinkach Sufczyn–Woinicz, Pilzno–Latoszyn i Zawada –Ropczyce.

S – WĘDRÓWKI JASZCZUREK

Oprócz autostrad także projektowane drogi ekspresowe przecinają się z drogami jaszczurek, żab, saren, jenotów i lisów. Weźmy na przykład stosunkowo krótką, bo 130-kilometrową drogę S1, która położona jest głównie na terenie województwa śląskiego. Z uwagi na to, że ma przebiegać w sąsiedztwie Beskidu Śląskiego, koliduje z korytarzami migracyjnymi od Karpat w kierunku Borów Górnośląskich. Z kolei droga S3 biegnąca wzdłuż zachodniej granicy Polski od Świnoujścia przez Szczecin, Gorzów Wielkopolski, Zieloną Górę, Legnicę, Lubawkę przecina się m.in. z korytarzem ekologicznym (migracyjnym) o znaczeniu kontynentalnym (paneuropejskim) na obszarze Puszczy Gorzowskiej (na północ od Gorzowa) oraz z korytarzem migracyjnym o znaczeniu krajowym na odcinkach Deszczno–Skwierzyna oraz Skwierzyna–Międzyrzecz. Kluczowa zaś dla polskiej komunikacji droga ekspresowa S7, która ma połączyć aglomeracje gdańską, warszawską i krakowską przecina na odcinku Spytkowice–Podwilk (Małopolska) zwierzęcą autostradę o znaczeniu międzynarodowym, którą uczęszczają duże

ssaki, w tym wilki, rysie i niedźwiedzie. Natomiast na odcinku Jabłonka–Chyżne i Chyżne–granica państwa S7 koliduje ze zwierzęcą drogą krajową również przeznaczoną dla dużych ssaków. Szopka wyjdzie też przy drodze S19 biegnącej wzdłuż wschodniej granicy Polski. Ekspresówka ma przebiegać przez obszar Beskidu Niskiego, w tym przez Jaśliski Park Krajobrazowy i tu również zakłóci spokój wilków, jeleni i niedźwiedzi oraz przetnie ich drogi, co musimy wykluczyć.

Ekolodzy zapowiadają, że nie ustąpią. Będą naciskać na Ministerstwo Infrastruktury, by przeprojektowało plany wytyczonych już i często rozpoczętych inwestycji drogowych. Podwyższy to koszty budowy o miliardy złotych oraz wydłuży i tak ślimaczące się tempo prac. Jeśli nie, to czekają nas awantury podobne do tych, do których doszło w dolinie Rospudy. Ale nie ma co narzekać. Zagraniczni goście, którzy przyjadą za 4 lata do Pomrocznej na mistrzostwa Europy w piłce, będą mieli moc wrażeń stojąc w leśnych korkach wraz z łosiami, wilkami i zającami.

Autor: Andrzej Sikorski

Źródło: [Tygodnik „NIE” nr 21/2008](#)